

RYMKIEWICZ NAGRODZONY

Jarosław Marek Rymkiewicz został laureatem III edycji Nagrody Literackiej im. Juliana Tuwima. Decyzję kapituły ogłoszono podczas niedzielnej gali, kończącej festiwal "Puls Literatury". Niestety, laureat nie mógł osobiście odebrać statuetki i 50 000 złotych. Publiczność niedzielnej uroczystości mogła jedynie obejrzeć nagrany w mieszkaniu poety film, w którym wzruszony laureat mówił o swoich związkach z Łodzią, gdzie się wychowywał, chodził do szkoły, studiował i gdzie napisał kilka swoich pierwszych książek.

Przed filmem usłyszeliśmy laudację autorstwa Leszka Engelkinga i... głosy sprzeciwu wobec werdyktu dwóch członkiń jury. Były też wystąpienia oburzonych werdyktem Sławy Lisieckiej i Przemysława Owczarka. Co ciekawe, organizatorzy pozwolili na odwrócenie logicznej i uzasadnionej dobrym obyczajem kolejności - najpierw usłyszeliśmy votum separatum i głosy oburzonych, a dopiero później uzasadnienie werdyktu. Prowadzący uroczystość Bronisław Maj i dyrektor festiwalu Andrzej Strąk próbowali rozładować atmosferę ironicznymi żarcikami, ale nastrój na sali nie przypominał radosnego święta literatury. Skłóceni jurorzy stali na scenie w taki sposób, by jak najbardziej odsunąć się od siebie, a publiczność dawała upust swoim politycznym, a nie literackim sympatiom.

Nagrodę (przez niektórych odbieraną jako kontrowersyjna) przyznała kapituła w składzie: Tomasz Bocheński (UŁ), Leszek Engelking, Andrzej Strąk, a także Beata Stasińska i Kinga Dunin (które zgłosiły votum separatum). Sekretarzem nagrody bez prawa głosu był Maciej Robert. Każdy z jurorów zgłaszał 5 kandydatur, które były głosowane na wyjątkowo podobno burzliwym posiedzeniu kapituły. Poprzednio laureatkami nagrody zostały Magdalena Tulli i Hanna Krall (prowadzący galę Bronisław Maj zażartował, że w tym roku zrezygnowano z punktu regulaminu, który mówił, że laureatka musi być kobieta z dwiema literami l w nazwisku).

Za co Rymkiewicz dostał nagrodę? Leszek Engelking podkreślał w laudacji rangę kilkunastu tomów poetyckich laureata, rolę jego manifestu programowego *Czym jest klasycyzm*, a także niezwykłą formułę książek o największych polskich poetach (zwłaszcza cyklu o Mickiewiczu i oryginalnych monografiach w formie encyklopedii). Padły też słowa, które można uznać za najkrótszą charakterystykę dokonań Rymkiewicza: *Klasyk, który jest oryginalny, zwolennik powtórzeń, który jest niepowtarzalny*. Z kolei sam nagrodzony przyznał, że chce myśleć o tej nagrodzie jako o docenieniu jego związków z naszym miastem.

W votum separatum dwie członkinie kapituły przyznały, że *Jarosław Marek Rymkiewicz ma niezaprzeczalny talent i wielki dorobek, który zapewnia mu wyjątkowe miejsce w naszej kulturze*. Pojawiło się oczywiście jakieś jednak: *Jednak w sytuacji, gdy w Polsce narastają tendencje nacjonalistyczne i antydemokratyczne, nie możemy się pod tą decyzją podpisać. Literaturę traktujemy poważnie we wszystkich jej wymiarach*. Jakie grzechy i w jakich wymiarach ma na sumieniu Rymkiewicz? *Utwierdzanie narodowych mitologii, osadzanie naszej zbiorowej tożsamości w tradycjach martyrologicznych, gloryfikacja nie tylko cierpienia, ale także przemocy, wykluczanie ze wspólnoty wszystkich inaczej myślących i czujących prowadzi do wizji Polski nacjonalistycznej i ksenofobicznej*. Sława Lisiecka stwierdziła, że takiego wyboru nie zaakceptowałby jej zmarły mąż, choć był bardzo tolerancyjny. O co chodziło Przemysławowi Owczarkowi występującemu w błażeńskiej czapce - nie wiadomo. Poza tym, że był przeciw i że próbował mówić w imieniu (części) środowiska.

Jarosław Marek Rymkiewicz urodził się w 1935 roku w Warszawie. Po wojnie mieszkał w Łodzi,

gdzie ukończył polonistykę. Debiutował w 1957 roku w Wydawnictwie Łódzkim tomem *Konwencje*. Autor kilkunastu tomów poetyckich, m.in. nagrodzonego Nagrodą Nike *Zachodu słońca w Milanówku*. Eseista, tłumacz, teoretyk i historyk literatury. Autor cyklu książek o Mickiewiczu, encyklopedycznych powieści o Słowackim i Leśmianie, szkiców historycznych z dziejów Polski (*Kinderszenen, Wieszanie, Samuel Zborowski*).

Komentarz w tekście "Kij w mrowisku - niezależność sądu"